( № 43. )

# GAZETA LITERACKA.

Warszawa 3. Grudnia 1822.

Zasługa bez ostrogi drzymie i mniéy słynie;
Lecz gdy ią krytyk ostrym swym bodźcem zakole,
Jeniusz wyżéy wzlata i świetną gra rolę,
Jm go bardziéy ćmią, z blaskiem tym większym się wyda,
Cynna winien swóy zaszczyt prześladowcom Cyda.

*Boileau.*

## NAUKI POLITYCZNE.

Uwagi nad krytyką dzieła *Jakoba* o Ekonomii politycznéy nmieszczoną w Nrze 36. Gaz. Lit. r. 1821.

Po wyyściu na widok publiczny 36go Nru Gazety Literackiéy Warszawskiéy, która umieściła uwagi o dziele P. Jakoba Professora Filozofii w Uniwersytecie Halskim, przełożoném z Niemieckiego na Polski ięzyk przez *Chońskiego* w Lyceum Wołyńskiém Nauczyciela wkrótce przesłana była do Redakcyi téyże Gazety, na rzeczone uwagi niniéysza odpowiedź. Zdziwiony Autor długiém piéy nieumieszczaniem w tém peryodyczném piśmie, gdy się nakoniec dowiedział, że manuskrypt zatracony został; widzi się bydź zmuszonym na nowo ią do trwaiącéy ieszcze Redakcyi posłać z prośbą, aby nieuchybnie w iéy Gazecie umieszczoną była *). Nie można albowiem tego przewieśdź na sobie, aby przez dotychczasowe o wspomnionych uwagach milczenie, nie napuszył się ich autor mniemaniem: że tak trafnie, mocno i gruntownie napisał, iż spokoynie na laurach, iak mówią, swoiego zwycięztwa spoczywać będzie, żadnego z niczyiéy iuż strony nie spodziewaiąc się odporu. Jle wszakże nadzieia zawiodła, poniższy wykład rzeczy okazać zdoła.

*) Redakcya Gazety Literackiéy z r. 1822. piérwszy raz niniéysze z Krzemieńca nadesłane Uwagi, w Lipcu r. 1823 odebrała. A. T. Ch.

Na samym wstępie swoich uwag, rozròżnia Autor bez żadnéy potrzeby i znaczenia Ekonomiią polityczną od Gospodarstwa Narodowego, kiedy to w rzeczy saméy iest iedno i toż samo. Zachodzi wprawdzie różnica, nie między Ekonomiią Polityczną, a Gospodarstwem Narodowém, lecz między tém pierwszém, a Ekonomiką kraiową, czyli Gospodarstwem krajowém, i tamto Niemcy wyrażaią pod imieniem *Nationalwirthschaft*, to zaś *Staatswirthschaft* zowią. Wyświeca nam daléy Autor ważną taiemnicę, dla czego każde nowe dzieło w umieiętności Ekonomii Polityczńey wychodzące, zawsze ze *świéżą*, iak powiada ciekawością od publiczności bywa przyięte, a to w dwóch następuiących domyslach, które dla sądu czytelników, i dania razem próbki wzorowego stylu, co do słowa wypisuiemy: « iuż to « bydź może dla tego, że podobna Ekonomiia « czyli Gospodarstwo *mówi cokolwiek koncepta* « o pieniądzach, o które w tym czasie u nas tak « trudno, iuż też, że każdy, który pożyczył ka« pitalik i nie oddał go na terminie, sądzi się « bydź usposobiony do czytania dzieł, które o « przemyśle i kredycie traktuią. » To wyrażenie: *mówi cokolwiek koncepta*, iest niegodném chcącego bydź recenzentem, bo nie ma w sobie sensu i żadną ludzką siłą nie da się podciągnąć pod

prawidła Grammatyki. Mowa iest obrazem myśli, powiedział Kopczyński, gdzie więc nie masz zgody między wyrazami, z których połączenia wedle pewnych prawideł powstaie mowa, tam zapewne nie będzie i harmonii w myślach, czyli mówiąc iaśniéy, zgody myśli z rozsądkiem. Dzięki iednak Autorowi uwag, za tak zaspokaiaiące naszą ciekawość odkrycie. Odtąd w czyichkolwiek rękach zobaczymy dzieło w materyi Narodowego Gospodarstwa, nie pytaiąc się i nie domyślaiąc dla czego czyta, wiedzieć nieomylnie będziemy, że dla konceptów o pieniądzach, i przemysłowego kredytu, nie oddania kapitaliku na terminie. Ale czyż to samo nie przywodzi nas do uważenia, że podsuwaiąc Autor całéy publiczności tak nikczemne i niegodne pobudki do czytania dzieł o Ekonomii narodów traktuiących, uchybił, z obrazą przyzwoitości, należnego iéy szacunku? Nie inaczéy. Jest to krok, którego śmiałości wybaczyć chyba można przez ten iedynie wzgląd, że zabiéraiąc się do uwag, dla których nie mógł był nie czytać dzieła, raczył dobrą wiarą własne zrobić wyznanie.

Wyraża następnie autor uwag, swoią troskliwość o biedny stan Ekonomii politycznéy, z którą podług iego twierdzenia tak się stało, iak ze wszystkiemi naukami, o których dla tego że wiele mówiono, nic pewnego nie powiedziano, i tyle iéy nowych natworzono systematów, że teraz nie wié którego się trzymać. Prawdziwy kłopot, dla nie znaiącego nauki i iéy głównych układów, i dla poczytuiącego podobnie, iak Autor uwag, za nowy system, każde dzieło w tym przedmiocie wyszłe pod imieniem nowego Pisarza. Radzi bylibyśmy tu się zapytać rzeczonego Autora, iaką przecież liczbę naznacza różnych i oddzielnych systematów ekonomii polityczné? Bo my ich więcéy teraz nie znamy, nie biorąc Eklektycyzmu za system oddzielny, nad dwa główne, które są: system rolniczy czyli Fizyokratów, którego był twórcą sławny Dr. *Quesnay*, i w którym rolnictwo iest iedyném źrzódłem narodowego bogactwa, i system nieśmiertelnego Adama *Smitha*, który ludzką pracę z działaniem przyrodzenia połączoną, za główne źrzódło bogactw założył. Te są tylko prawdziwie różne między sobą systemata, i względem tych są podzielone zdania znakomitych pisarzów. Chociaż śmiało powiedzieć można, że układ Smitha, oddawna brać zaczął i ciągle bierze przewagę nad układem Fizyokratów. Nie iest tu mieysce rozwodzić się nad przyczynami, dla których się to dzieie.

Były ieszcze wprawdzie i inne układy, iako to: monetarny, handlowy i przy nim kolonialny, ale te, ieśli nie powiem dzisiay zapomniane, to przynaymniéy iako zupełnie od wszystkich, nawet różniących się w zdaniach co do piérwszych systematów, potępione i odrzucone, za rzeczywście istnące w naukowych wykładach poczytane bydź nie mogą. Nie myślał także o nich, pisząc swe zdanie Autor, iak się to z iego łańcuszkowego wyrażenia okazuie, gdzie mówi: » że *Say*, Autor Ekonomii Polityczné utrzy-« muie, że się *Smith*, inny Autor takiéyże Eko-« nómii w swoich zasadach pomylił, *Garnier* « biie przeciwnie na zasady *Sara*, *Jakób* biie « na (*Garniego*), *Jakóba* zbiiaią znowu inni, « a tych zbiiać będą następni i t. d. »

Zastanowmy się nad tém fałszywém twierdzeniem:

Podług niego, ile iest wspomnionych imion, tyle odmiennych zasad i układów nauki, a tym czasem, ktokolwiek zna dzieła tych pisarzów, wié dostatecznie, że *Say* i *Jakób*, nie tylko się zgadzaią ze *Smithem*, ale na głównych iego zasadach, budowę swych umieiętności wznoszą. *Garnier* zaś nie przystaiąc na niektóre z zasad *Smitha*, skłania się na stronę Fizyokratów, iako utrzymuiących, że główném źrzódłem bogactw iest rolnictwo; do czego mu dało powód przy tłumaczeniu z angielskiego na francuski ięzyk dzieła *Smitha*, porównanie bogactw obu tych narodów, i upatrywanie pewnieyszéy i trwalszéy ich zasady we Francyi, iako kraiu więcéy rolniczym aniżeli Anglii, iako narodzie mniéy oddanym rolnictwu, niżeli przemysłowi rzemieślniczemu i handlowemu. Potém, inna iest rzecz powiedzieć, że *Say*, *Jakób* i wielu innych zna-

komitych pisarzów, niektóre mniemania *Smitha* prostuią, lub ie odmiennym wykładaią sposobem, a inna iest twierdzić, że zasady iego nauki naganiaią, układu nie przyymuią, nawzaiem się pomiędzy sobą zbiiaią i nowe własne systemata tworzą, tak dalece, że na końcu nie wiadomo, którego się trzymać.

Że każda umieiętność ma pewną liczbę prawd, które iéy istotę stanowią, i że te równie iak geometryczne prawdy, nie powinny podlegać kontrowersyom (co Autor zdania daléy mówi) na to iest zgoda. Ekonomiia polit: ma także pewne zasadowe prawdy, i na tych wsparta, iest porządną i systematyczną umieiętnością. Gdy zaś wszystkie iéy twierdzenia, nie mogą się tém ograniczyć, aby tylko były pewnemi w rozumowaniu czyli teoryi, ale jako natury wykonalnéy, muszą bydź takiemi w doświadczeniu; przeto chęć dowiedzenia się, który z głównych rodzaiów ludzkiego przemysłu iest pożyteczniéyszym, a tém samém obfitszém źródłem bogactwa, skłoniła myślące głowy do badań, które do celu zamierzonego poznania doprowadzić maią. Przez takie więc badania, których *zabałamuceniem* nazwać nie można, przychodzi się na końcu do prawdy. Ta raz w sposobie rozstrzygaiącym poznana, oddali wszelkie powątpiéwanie o pewności głównych źródeł bogactwa, a dwa różne systemata w ieden zlane, tém bardziéy nie dadzą powodu bezpotrzebnego i teraz na ich wielość narzekania. Droga doświadczenia w téy rzeczy iest pewna, ale długa i trudna; bo zbieg tysiącznych okoliczności, bardziéy właściwych iednym, iak drugim narodom, często stawaiąc na przeszkodzie, nie dozwala wyrozumowanych założeń, zaspokaiaiącego ostatecznie od razu sprawdzenia. Czas, i uczonych mężów wytrwanie w przedsięwziętym zawodzie badań, trudności pokona i do kresu szukanéy prawdy przywiedzie. Ale nie wiém czy się kiedy żądaniu Autora uwag zadosyć stanie, aby Ekonomiia Polit. na wzór praw Moyżeszowi danych, w dziesięciu prawidłach na tablicy wyrytych zamknięta została; albo wzorem świętéy, iak powiada, moralności Sokratesa, na kilku maxymach polegała. Same pewniki w Geometryi, nie stanowią téy umieiętności. I maxymy ekonomiczne Dra Fr: *Quesnay*, całości układu nauki nie utworzyły. Jak w matematyce wielkość, iest główną podstawą naukowego przedmiotu, tak w Ekonomii Polityczney, kładzie się za zasadę tworzenia się i pomnażania bogactwa: wolna ludzka praca z działaniem przyrodzenia złączona, z tym zamierzonym skutkiem, aby więcéy w korzyści przyniosła, iak sama kosztuie. Spór zatém czyli kontrowersya, nie ztąd się wyrodziła, iak twierdzi Autor, że chciano tłumaczyć to, co nie podlegało tłumaczeniu, lecz, że musiano się wziąść do roztrząsania tego, co wytłumaczoném i sprawdzoném bydź potrzebowało.

Nie podlega wątpliwości, że Adam Smith, przez porównanie Moyżeszem od Autora Recenzyi nazwany, iest naypiérwszym pisarzem, któremu Ekonomiia Polit: układ swóy systematyczny winna. I w tém iest tego męża nieśmiertelna zasługa. Lecz główniejsze prawdy składaiące teoryią téy umieiętności, nie iemu tylko naypiérwéy objawione zostały. Już w saméy Anglii mnoga liczba pism w materyiach publicznego dochodu, z pod pióra znakomitych autorów, a mianowicie kawalera *Petty* przy końcu XVII wieku wychodząca, uprzedziła wydanie dzieła Szkockiego Filozofa: *o naturze i przyczynach bogactwa narodów.* Równie i we Francyi Fizyokraci czyli ekonomiści, maiąc na czele Dra *Quesnay*, nie mało także pism w różnych materyiach Ekonomii Polit: wydali. Z tych to źródeł czerpał *Smith* zasady przyszłego utworu swoiéy umieiętności. Pisał wymownie i gruntownie, ale nie z natchnienia, iak podobało się autorowi zdania powiedzieć, lecz oddawszy się dziesięcioletniéy pracy, głębokiéy rozwadze i obszérném badaniom, dla których umyślną podróż do Francyi przedsięwziął, aby z przednieyszymi na ten czas ekonomistami, mógł ustne o swoim przedmiocie miéwać rozmowy. Tłumacze i kommentatorowie *Smitha*, których nie wiém dla czego, autor Recenzyi kontrowersistami nazwał, nie mieli zamiaru obok iego nauki, nowéy tworzenia. Piérwsi albowiem

w całéy zupełności rzeczone dzieło z angielskiego ięzyka, na własne przelali; drudzy wydobywaiąc z niego nayistotnieysze zasady nauki, i oddzielaiąc od częstych a nie małych zboczeń i rzeczy tyczących się samey Anglii, ułożyli ie w systematyczny więcéy, iak dzieło samego mistrza, porządek. Nie stało się więc bez potrzeby i pożytku, że inaczéy materyie poszykowano i lepszy im układ nadano. Przygana zaś sprawcom tych odmian ze strony autora uwag, iak iest niedorzeczna, tak niesprawiedliwa. Szkoda zatém konceptu względem Reformatorów naszéy pisowni w tém mieyscu *gratis* użytego, który przez nietrafne zastosowanie, traci nawet zasługę śmieszności.

Nie przeczymy wcale, aby dzieła *Smitha* doskonały przekład na ięzyk oyczysty, nie był ważną w kraiu naszym przysługą, z tego nawet względu, że żadnego dotąd nie mamy. Na to wszakże zgodzić się nie możemy, mimo sprawiedliwie oddanych temu dziełu pochwał, aby staranne i dokładne wytłumaczenie dzieł późnieyszych pisarzów, którzy umieiętność Smitha w kształtnieyszéy wystawili postaci, nie miało bydź równie ważną, a może dla różnego stopnia wiadomości czytelników, ieszcze pożytecznieyszą usługą. Jeżeli bowiem dzieło rzeczonego filozofa, iest bogatą kopalnią, z którey każdy coraz nowe skarby wydobywać może, iak mniema i autor zdania; tedy króciéy i łatwiéy będzie dla zbieraiących, znaydować ie w porządnieyszym składzie i od obcych części oddzielone i oczyszczone.

Dzieła *Saya* i *Jakoba*, że są dobre, zgoda na to z autorem krytyki, ale iednego z drugim porównawszy, Jakob piérwszeństwo otrzymuie; dla iakich zaś przyczyn i względów, przedmowa tłumacza iego dzieła, dostatecznie okazuie. Dzieła *Stewarta* i *Lauderdala*, nie są bez pewnéy wartości, ale obadwa z powyższémi równane bydź nie mogą, tém bardziéy, że Ekonomii politycznéy ani całkowicie, ani w sposobie zupełnie oddzielonym nie wykładaią. Wymienione dzieła, maią swoię zaletę wewnętrzną, ale nie od tego względu zależącą, o ile do dzieła Smitha się zbliżaią, i o ile ten ostatni nie iest znany. Co się tyczy *Filangierego*, nie wiémy skąd przyszło autorowi Recenzyi pomieścić go w rzędzie pisarzów Ekonomii Politycznéy? Nie poświęcił on albowiem dzieł swoich temu przedmiotowi; że w wykładzie swoiéy *Nauki Prawodawstwa*, wiele materyi do Ekonomii politycznéy należących zaymuie, to nie iest wystarczaiący powód mieścić dzieła iego w rzędzie pism takich, które zupełnie o samém Gospodarstwie narodów traktuią. Moglibyśmy na sta dawniéysze i nowsze dzieła policzyć, które pisząc o różnych przedmiotach, a szczególnie politycznych, skarbowych i policyynych, zawieraią w sobie liczne materyie do narodowego Gospodarstwa należące; nigdzie przecie i od nikogo dzieła takie tytułem Ekonomii politycznéy nazwane, i za czysto traktuiące o téy umieiętności poczytane nie zostały.

Gdyby autor uwag, sprawiedliwiéy ocenił dzieło Jakoba, i należącą się mu skądinąd, a nie z powyższego tylko względu, oddał pochwałę; mniemalibyśmy, że iego tłumacz za komplement oświadczonéy wdzięczności, za ogłoszenie drukiem swoiego przekładu, ma powód podziękować. Lecz uwłaczaiącém zdaniem o dziele, a tém samém naganiaiącém iego wybór do tłumaczenia, od téy grzeczności uwalnia i razem wkłada na przyiaciół prawdy obowiązek dowiedzenia, ile sąd ten iest mylnym, iako nie na wewnętrznym rozbiorze dzieła, tylko na powierzchowném uważeniu, czyli raczéy własném widzimi się zasadzony.

Na wstępie swego zdania autor powiedział: że wiele nowych dzieł o Ekonomii politycznéy wychodzi, a tu się uskarża na niedostatek dobrych w tym przedmiocie książek. Jeżeli prawda, że wiele dzieł wychodzi, to bydź nie może, aby w téy liczbie i dobre się nie znaydowały; ale zapewne autor ściąga swoie narzekanie do dzieł tego przedmiotu w ięzyku tylko polskim wyszłych: Wszakże i to narzekanie iest bez zasady. Bo chociaż Ekonomiia Polit: *Schlötzera*, dobrze na ięzyk polski przez *Gliszczyńskiego* przełożona, skrócona Nauka *Smitha* przez *Znośkę* i Gospodarstwo na-

rodowe przez *Skarbka*, nie są naydoskonalszémi w tym przedmiocie działami, każde iednak z nich ma właściwe sobie zalety, a z tego względu, iż uczą czytelników poznawać: ducha, zasady i osnowę czyli treść umieiętności Smitha, iako odpowiadaiące swoiemu celowi, słusznie za dobre poczytane bydź mogą. Czyniąc rozbiór, pokazałaby się zapewne ich różnica we względnéy naukowéy dobroci; ale tu nam nie o to idzie, które z nich iest lepszém iedno od drugiego, tylko czy posłużyć mogą do upowszechnienia znaiomości Ekonomii Politycznéy? A do tego właśnie celu, znayduiemy ie bydź wcale przydatnemi.

Równie także iest bezzasadném i dalsze narzekanie autora zdania na dzisieysze zaniedbanie dobrych pisarzów, iakimi są *Smith* i *Malthus*. Co się albowiem tyczy Smitha, iużeśmy wyżéy powiedzieli, że się to stało z potrzeby i dla pożytku, iż materyie umieiętność iego składaiące, w osóbnych działach inaczéy poszykowano i układ im lepszy, to iest, do naukowego zamiaru właściwszy nadano. Nie było to więc, i nie iest skutkiem lekce ważenia, lub zaniedbania szacownego pisma samego mistrza, ale owszem skutkiem chęci, aby wystawuiąc w odmiennéy od pierwszego utworu postawie, uczynić ie stosownieyszém i przydatnieyszém do powszechnego użycia.

Nie myślémy iednak bynaymniéy tu przeczyć, aby dzieła tego doskonały na polski ięzyk przekład, nie miał bydź chwalebném i pożyteczném przedsięwzięciem. Łączymy owszem życzenia nasze z żądaniem autora uwag, aby się znalazł tego dzieła tłumacz, któryby swoiém przełożeniem odpowiedném życzeniu, oyczystą literaturę zbogacił.

Co się zaś tycze Malthusa, nie wiém dla czego autor zdania, dzieło iego o *Ludności*, za równie dobre i doskonałe, iak dzieło Smitha, w Ekonomii Polityczney uznał. Nie iest wprawdzie to dzieło bez pewnych zalet, chociaż tych mu William *Godwin* w swoich *badaniach nad ludnością* (1) całkowicie zaprzecza, ale traktuiąc, iakkolwiek rozlegle, o niektórych tylko materyach rzeczonéy umieiętności, żadnym sposobem za dzieło iéy naukowe poczytaném bydź nie może. Więcéyby iuż należał ten przymiot późnieyszemu iego dziełu (2), o którém zapewne autor zdania nie wiedział, ponieważ nic o niém nie wspomina. Ale nie kwapmy się naypiérwsi z przyznawaniem doskonałości teraźnieyszym pisarzom angielskim, iacy są między innemi *Brydges*, *Ricardo* i *Malthus*. Nie obsypuymy pochwałami piérwéy, nim oceniaiące ich wartość zdanie, przez biegłych mistrzów téy umieiętności wyrzeczoném i ustaloném nie będzie. Już dawniéy Niemcy zrobili zarzut stronności rzeczonego narodu pisarzom, którzy zręcznie i przebiegle skręcać umieią zasady umieiętności do szczególnych widoków i używanych sposobów na osiąganie korzyści w różnych gałęziach przemysłu. Czego bydź może dowodem, dawnieysze dzieło *Stewarta* we względzie zewnętrznego handlu, który w naywiększéy części podziśdzień według iego prawideł iest prowadzony. O dzisieyszych zaś pisarzach, sławny Simonde de Sismondi powiedział: że umieiętność Gospodarstwa narodów w abstrakcyiach zawiklali. Zasad Malthusa o ludności także nie pochwala, i początków do Ekonomii Politycznéy i podatkowania przez Ricardo wprowadzonych nie przyymuie. Tegoż samego Ricardo, który naybardziéy przez to chciał bydź sławnym że ledwo nie zupełnie od zasad nauki Smitha odstąpił, Say ciągle zbiia w swoich notach, które Sismondi uwielbia. Dzieło Anglika *Brydges*, zawiéra także w sobie sprzeczności, które czynić nie mogą zaszczytu znakomitemu pisarzowi. Mówi w niém bowiem z zapałem, że naywiększa wolność tak wewnętrznemu, iak zewnętrznemu handlowi nadana bydź powinna, a tym czasem iest za utrzymaneim bilu zbożowego, czyli broni prawa, albo uchwały parlamentowéy zakazuiącéy wprowadzenia zboża z zagranicy do portów angielskich. To wszystko czynić nas po-

(1) Recherches sur la Population et sur la Faculté d'accroissement de l'espèce humaine p: Will: Godwin. Paris 1821 — II T. in 8.

(2) Principes d'Economie Politique considérés sous le rapport de leur application pratique; p: M. T. R. Malthus etc: Paris 1820 — II T. in - 8.

winno ostróżnymi, abyśmy skwapliwie nie występowali z uwielbieniami dzieł tych pisarzów, których iakkolwiek iest wielka wziętość i znaczenie, zasady ich iednak w przedmiotach politycznych i ekonomicznych mogą bydź stronne, iako często do widoków i zamiarów administracyi kraiowéy, a osobliwie wyłącznego handlu, zwracane.

Zgadzamy się na to, co Autor Krytyki daléy powiada: że umieiętności Ekonomii Polityczněy Saya i Jakoba, z pożytkiem ogłaszane bydź mogą; ale na to nie przystaiemy, aby ten z nich pożytek, bardziéy młodzież, iak inni czytelnicy czerpali. Podług naszego owszem rozumienia, tém łatwieysze bydź powinno korzystanie dla czytelników doyrzałego wieku z dzieł takich, z których młodzi nawet pożytecznie uczyć się mogą.

W tych sprzecznych mniemaniach, toruie sobie autor uwag drogę, która iak mu się zdaie, ma pewnie go doprowadzić do zamierzonéy nagany dzieła Jakoba. Lecz co się tyczy teoryi Saya, chyba tylko dla żartu nazywania iéy katechizmem, przyczépił się do małego pisma tego autora, istotną treść i zasady Ekonomii Polit: zawiéraiącego, kiedy znayduie się wielkie iego dzieło, o którém iak gdyby recenzent nie wiedział, a które w czwartém iuż wydaniu znakomicie poprawione i udoskonalone, nie tylko w ięzyku francuskim, ale i w polskim przekładzie, czytaiącéy publiczności iest znaiomém.

Co do dzieła Jakoba, mówi zaraz następnie autor zdania, że tak iak kodex artykułami ułożone wygląda. Nie podoba mu się tedy iego podział na paragrafy, a nie chciał uważać tego, że dzieło porządnie i systematycznie ułożone, dzieło za podręczne czyli przewodnicze do wykładu umieiętności przeznaczone, dla łatwości uczącym się, i nie powtarzania na nowo tych prawd, które piérwéy okazane zostały, a których iednak przypomnienie i przywiedzenie iest często potrzebném, nie mogło się obeyść bez takiego podziału, który nawet we wszystkich naukowych pismach za pożyteczny iest uznany. Przez koncept przyrównania dzieła Jakoba do kodexu, okazuie autor uwag nieznaiomość metodologii, podług któréy układ na różne podziały, wyniknął z potrzeby usunięcia wszelkich wątpliwości i zamięszania, przez iasne, ile bydź może, rzeczy wyłożenie, a które układ takowy dziwnie ulatwia. Uprzedzamy w tém mieyscu czytelników, żeby się przygotowali do znalezienia w dalszym ciągu, ponowionéy nagany układu i podziału tego dzieła, bo autor zdania skąpy w pochwały, a nader szczodry w nagany, nie miał dosyć mocy, na iednéy tu poprzestać.

« W obu wymienionych dziełach, mówi da-
« léy autor zdania, iest ułatwiona nauka po-
« działów, czyli, iak zowie, nomenklatura umie-
« iętności, (chociaż iedno od drugiego iest bardzo
« różne) a dzieci, które się na takich książkach,
« mybyśmy powiedzieli, z *takich książek*, uczyć
« będą, prędzéy mogą w czasie examinów od-
« powiadać na zadane im pytania; lecz co iest
« za różnica między wykładem, iak mówi, *de-*
« *finicyów*, a duchem nauki, łatwo każdy osą-
« dzić może. »

Gdy dzieci, iak sam recenzent wyznaie, uczone z książek podług pewnych podziałów ułożonych, odpowiadaią prędzéy i trafniéy na czynione sobie w czasie examinów zapytania, nie iest że to dowodem, iż rozumieią czego się uczyli, co właśnie iest głównym, ba i iedynym celem dydaktyki? Podobny więc układ dzieł do prelekcyi za przewodnicze służących, odpowiada w całéy zupełności swoiemu przeznaczeniu. Dla czego z wielkiém dowiaduiemy się zadziwieniem, o czém dotądeśmy nie wiedzieli, że dzieła Saya, które się znayduią w rękach całéy Francyi, a Jakoba w rękach uczniów szkół wyższych i czytelników niemieckich, niczém więcéy nie są z łaski naszego autora zdania, iak tylko nomenklaturą umieiętności i wykładem definicyi. Gdzież że się podział, pytamy się go, duch, iak wyraża nauki, albo raczéy sama nauka? O iakże źle trzymać potrzeba o wszystkich dotąd tych dzieł czytelnikach, którym się zdawało, że w nich umieiętność Ekonomii Polit: zawartą, i w sposobie nauczaiącym, nie tylko dzieci, ale i doy-

rzałych ludzi, wyłożoną znayduią. Jaka szkoda trudów i pracy tych znakomitych mężów, którzy rozumieli, że wydaniem dzieł wspomnionych, sobie sławę, a ziomkom pożytek zjednaią! Lecz niestety zawiodła nadzieia! Oto występuie znawca i sędzia, który na obadwa dzieła, a szczególnie Jakoba; potępiaiące wyroki uczonemu światu ogłasza.

Nim odpowiémy nieco niżéy z recenzentem Halskim na te wyroki szczególnie dzieło niemieckiego filozofa potępiaiące, musimy ieszcze krótko się zastanowić, nad wypadkiem, iaki autor uwag wyciąga z porównania dzieł obu rzeczonych pisarzów.

Powiada on, że dzieło Jakoba, tém się różni od dzieła Saya, iż mniéy iest od niego iasném. My przeciwiąc się temu zdaniu, odpowiadamy: że zgoła nie iest mniéy iasném; ale będąc więcéy systematycznie ułożoném, aniżeli dzieło francuzkie, same tylko zasady i treść umieiętności, czyli, iak mówią, text naukowy zawiéraiącém, wolném od zboczeń i nie przeplataném przykładami, nie tak się wydaie bydź łatwém, zwłaszcza czytelnikom, nie maiącym nałogu uwagi swoiéy należytego zastanowienia, i przywykłym może do czytania powieści i romansów.

« Jakob, iak wszyscy niemieccy pisarze, przez « to staie się zawilszym, mówi następnie autor « zdania, że zgłębia rzecz do ostatka i styl roz« wleka. Potrzeba więc bydź niezmiernie przy« tomnym, powtarzać kilka razy czytanie, i sa« memu sobie nie wierzyć, ażeby nie wpaśdź « w iaki błąd, nie wziąć iednéy rzeczy za drugą « i zrozumieć nareszcie to, co chciał autor « wyrazić. »

Otoż i zasada nagany Jakoba! Dla tego staie się on zawilszym, że na wzór innych niemieckich pisarzów, zgłębia rzecz gruntownie. Zdaie się nam owszem, iż to powinno bydź dla niego pochwałą, co autor zdania chce ganić. Dostateczne rzeczy zgłębienie, i należyty, nie zaś rozwlekły ich wykład, są to cechy, które doskonałość niemieckich dzieł znamionuią, a tém samém rozróżniaią ie od dzieł innych pisarzów, którym często i nie bez przyczyny powierzchowność zarzucaią. Nielubi zapewne Recenzent literatury niemieckiéy, nie pytamy się nawet dla czego; widać tylko, że smakuie w powierzchownéy łatwości dzieł takich, nad któremi nie potrzeba wcale, iak mówią, głowy łamać. To nasze powzięte o nim mniemanie, dalszy ciąg iego uwag, dostatecznie usprawiedliwia.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

---

## Wiadomość o Szkole Krzemienieckiéy.

Szkoła Krzemieniecka, nie dawno Gimnazyum, dziś Liceum Wołyńskie, ręką prawdziwie Obywatelskiey gorliwości *Czackiego* założona, naywyższą łaską i darem Naymiłościwiéy nam Panuiącego Monarchy Alexandra I, iako też publicznemi ofiarami tylu znakomitych Obywateli trzech Guberniy należycie uposażona, szczególnieyszą opieką Xięcia Adama *Czartoryskiego* Kuratora Wileńskiego Szkół Wydziału pod wpływem i zwierzchniczą władzą Cesarskiego Wileńskiego Uniwersytetu coraz wyżéy wzrastaiąca, zasługuie ze wszech miar na uwagę Rządu i Ziomków. Lecz im większe ma prawo liczyć się do celnieyszych w kraiu publicznych Edukacyynych Zakładów, tém mniéy się godzi ubliżać Jéy przez niesprawiedliwe przygany i okrzykiwania, a nawet przydawać do zasłużonych iéy zalet przesadzone pochwały i uniesienia; co oboie zarówno tchnie duchem stronnictwa albo przynaymniéy wydaie zbyt łatwowierną niewiadomość, nayczęściéy się opiéraiącą na podawanych z ust do ust pogłoskach. Gdy takowe ostateczności, chociaż na wzaiem się znoszące, z czasem iednak nowéy i coraz mocnieyszéy mogą nabiérać wagi; dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się opacznych w téy mierze zdań i domysłów, podaie się szczegółowe opisanie téy celnieyszéy Szkoły na doświadczeniu mieyscowém i nieuprzedzonych postrzeżeniach zagruntowane, wraz z uwagami iakie nastręcza rzecz sama, którą nayprzyzwoiciéy iest publicznie, że tak powiem, roztrząsnąć i wyświecić.

Nie piérwsza wyydzie drukiem ogłoszona o Szkole Krzemienieckiéy wiadomość. Ważne o niéy w różnych czasach zdawali sprawy i naypięknieysze czynili wspomnienia znakomici światłem i zasługą mężowie. *Czacki* w swoich mowach, a szczególniéy w urzędowém tłumaczeniu się i usprawiedliwieniu przed Kommissyą za Naywyższym Reskryptem Monarchy dla weyścia w stan Gimnazyum Wołyńskiego roku 1810. zesłaną, wiele Artykułów tyczących się tak moralnego stanu szkoły, iako też iéy wewnętrznych urządzeń i administracyi mieyscowéy rozwinął i w naywiększém świetle wystawił. Piérwéy ieszcze delegowani Członkowie Rady Uniwersytetu Wileńskiego wydali w roku 1809 chlubne dla téy Szkoły świadectwo i zdanie swoie względem przyiętego w niéy planu uczenia Języków i Jeometryi otworzyli. Prócz tego dochowuiące się starannie od czasu założenia Gimnazyum Wołyńskiego mowy, odezwy i pisma uczone Urzędników i Nauczycieli mieszczą w sobie wiele ważnych szczegółów i dotykaią różnoczesnych wydarzeń. Nareszcie Programmata na publiczny popis corok wydawane, zawiéraią cały rozkład nauk tu zaprowadzonych. Ale wszystkie te pisma, iakkolwiek ze wszech miar szacowne, są prawie mieyscowe a przynaymniéy ledwo kiedy za granice trzech Guberniy wychodzą. Co tém bardziéy wskazuie nieiaką potrzebę opisania w szczegółach obecnego tu stanu rzeczy, zwłaszcza przed zaprowadzeniem w dzisieyszém Liceum Wołyńskiém spodziewanych odmian, aby łatwiéy było potém nowe urządzenia równać z dawnieyszemi.

Uważać będę Szkołę pod dwoistym względem naukowym i moralnym, które to dwa względy wszystkie inne obeymuią, i chociaż razem połączone wypadnie mi ie prawie wszędzie rozdzielać dla pokazania widoczniéy, iak kierowana porządnie nauka do moralności prowadzi i od niéy dopiéro prawdziwego blasku i ceny nabiéra.

## § I. Podział Nauk.

Liceum Wołyńskie podług dawnieyszego urządzenia Gimnazyum we względzie naukowym podziela się na 4 Klassy iednoroczne, i 3 kursa dwuletnie. Tak więc do zupełnego ukończenia nauk w tey szkole potrzeba lat 10*ciu*, zaczynaiąc od naypiérwszych początków. W 4rech klassach odbywaią się nauki początkowe czyli przygotowuiące, na kursach wyższe, spólne Akademiom i Uniwersytetom chociaż nie w takiéy rozciągłości, i w samém wykonaniu dawane nieco różną od Akademickiéy, łatwieyszą, iednakże i wcale nie sokratyczną metodę.

## § II. Nauki w Klassach.

1. Język oyczysty zwyczaiem wszystkich Szkół Polskich daie się tu razem z łacińskim, podług prawideł Kopczyńskiego, podanych nam w jego Grammatyce narodowéy. Jakkolwiek ten piérwszy u nas prawodawca ięzyka ważne miał powody do połączenia i skoiarzenia, że tak powiem, polszczyzny z łaciną, wszakże niewątpliwą iest rzeczą, że ięzyk nasz wieleby zyskał na oddzielnéy iemu wyłącznie poświęconéy Grammatyce prawdziwie elementarnéy, w któréyby łacina nieprzerywała ciągu polszczyzny, zostawuiąc miéysce wielu potrzebnym szczegółom teoryynym i przykładowym tak do Grammatyki powszechnéy iak i narodowéy należącym, a które są wzmiankowane lub tylko wskazane w przypisach do Grammatyki, służących raczéy dla Nauczycielów niżeli dla uczniów. Uznał wyraźną potrzebę téy zmiany Uniwersytet Wileński, ogłaszaiąc znakomitą nagrodę za ułożenie dwóch nowych Grammatyk ięzyka Polskiego. Tym czasem Kopczyński naylepszym iest i będzie dla nas przewodnikiem w uczeniu się mowy Oyczystéy; ale do łaciny koniecznie pomoc skąd inąd zasięgać się musi.

2. Oprócz tych dwóch ięzyków powszechnie u nas przyiętych za elementarne czyli zasadowe, przepisane są ieszcze dla wszystkich cztérech klass w Szkole tuteyszéy ięzyki Rossyyski, Francuzki i Niemiecki, których nauka co do Grammatyki i do niéy należących ćwiczeń zupełnie się kończy i zamyka w 4téy klassie. Takowéy metodzie uczenia razem cztérech ię-

zyków oprócz narodowego, w innych Szkołach dotąd niezaprowadzoney, zwykle zarzucaią, że zbyt obarcza dzieci i w jakoweś ich zamieszanie wprowadza. Na ten zarzut możnaby naydowodnieyszą znaleść odpowiedź w Krzemieńcu, gdyby umyślnie do przyiętego planu ułożone były Grammatyki różnych ięzyków, któreby wszystkie, oprócz narodowéy odmiennym podlegaiącéy przepisom, przeważaiąc się na stronę praktyki iednym porządkiem i kształtem ułożone, mieściły w sobie zupełnie iednakim sposobem opisane prawidła i też same ile być może przykłady a nawet wyrazy odmiennym tylko w każdéy Grammatyce tłumaczone ięzykiem. Tym sposobem bez wielkiego mozołu i nierównie sporzeyby szła nauka, bo Uczniowie we wszystkich ięzykach ucząc się prawie iednéy i téy saméy rzeczy łatwoby widzieli i czuli podobieństwa i różnice pomiędzy prawidłami i przykładami w różnych ięzykach i razem w oyczystym, co iest rzeczą istotną do gruntownéy ich znaiomości. Toż mówić o wypisach, czyli tłumaczeniach któreby naylepiéy ułożyć iedne i też same w różnych ięzykach przynaymniéy na niższe dwie klassy; inaczéy niezmiernie trudno dzieciom w co raz innym ięzyku nowéy rzeczy się wyuczać, przez co się musi koniecznie opóźniać ich postęp. A tak sama tylko nieułatwiona trudność w wykonaniu z niedostatku stosownych książek elementarnych pochodząca, niesłuszne zarzuty ściąga na metodę urządzenia może ze wszech miar naylepszą; bo kiedyż ieżeli nie w piérwszych cztérech latach edukacyi szkolnéy uczyć się ięzyków, maiących późniey przydać się do wyższych nauk i umieiętności, gdy pospolicie potém, kiedy iuż umieć potrzeba, na mozolną i prawie mechaniczną początkową pracę nad ięzykami braknie i czasu, i ochoty, i cierpliwości.

3. W *4téy* dopiero klassie przydaie się uczniom ięzyk grecki, kiedy iuż obeznani z trudnościami grammatycznemi w innych ięzykach zaprawią się do łatwieyszego ich rozwikływania w téy mowie wzorowéy, z któréy wszystkie celnieysze korzystały ięzyki i po większéy części na niéy się kształciły.

4. Język angielski dawany przez Nauczyciela cudzoziemca, bez żadnéy pomocy ięzyka oyczystego, trudny do zrozumienia a tém bardziéy do nabycia, uważany iest za przydatkowy i nieobowiązuiący, tylko tych, co się z własnéy ochoty lub z woli Rodziców i Opiekunów na tę lekcyą zapisuią.

5. Arytmetyka Czecha może zawcześnie zaczynaiąca się w klassie *Iszéy*, Jeometrya Euklidesa w klassie *3ciéy*, początki Algebry w klassie *4téy* z należytą precyzyą i dokładnością dawane, są naylepszym kursem Logiki dla początkowych uczniów; otwieraią one im umysł, umacniaią słabe ieszcze poięcie, ustalaią uwagę i od pierwszych lat szkolnych sposobią do szybkiego i prawie nadzwyczaynego późniéy w naukach matematycznych postępu. Przynaymniey na piérwsze trzy klassy Arytmetyka praktyczna obok teorycznéy, mogąca łatwiéy wyświecić i udowodnić dzieciom samę teoryą, z zastosowaniem iéy do codziennych w pospolitém życiu wypadków, iest niezmiernie potrzebną i pożądaną.

6. Jeografiia nowożytna zwyczaynym trybem szkolnym zaczynaiąca się, od podziału ziemi przeprowadza uczniów przez wszystkie iéy części nam znaiome w przeciągu lat cztérech, z wyłknięciem szczegółów statystycznych każdego kraiu, i okazaniem głównych mieysc na mappie.

7. Historya starożytna Assyryyczyków, Medów i Persów w trzeciéy klassie, Historya grecka w czwartéy, daią się wcześnie uczniom dla ułatwienia im nadal Jeografiii i Historyi starożytnéy, od któréy Historya powszechna ma się zaczynać.

8. Nauka Moralna dla szkół narodowych, niegdyś przepisana, używa się dotąd we trzech początkowych klassach, a w 4téy daią się tymczasowie wyiątki z prawa przyrodzonego Stroynowskiego iako wstęp usposabiaiący poprzedniczo do systematyczney nauki Prawa późniéy wykładać się maiącéy.

9. Nauka Chrześciańska i Historya Swięta daią się przez wszystkie cztéry klassy. Ale nasza Religia ten prawdziwy i niepoięty dar Nieba zawsze łatwiéy się będzie wrażać i nabywać przykładem, niżeli nauką; póki zwłaszcza do iéy nauczania nic prawdziwie elementarnego nie mamy. Należy oddać sprawiedliwość szkole tuteyszéy, że nigdzie widzieć nie można młodzieży przykładniéy znayduiącéy się w kościele, i z pilnieyszą uwagą słuchaiącéy Mszy codziennéy, i moralnych Kazań co niedziele żarliwie opowiadanych w przytomności Nauczycieli. Ten widok wzbudzaiący uszanowanie i cześć głęboką dla świętéy Religii, i prawych onéy czcicielów, może stanąć za iéy naypięknieyszą naukę.

### Nauki na Kursach.

Chociaż uczniowie kursów nie maią wolności wybiérania sobie szczególnych przedmiotów naukowych, którymby się wyłącznie oddawali; dla łatwieyszego iednak utrzymania pewnego porządku i ciągu w okazaniu rozkładu i zakresu wyższych nauk, podzielem ie na trzy oddziały; z których w piérwszym uważać będę nauki matematyczno-fizyczne, w 2gim nauki moralne, w 3cim filologią, sztuki piękne i Literaturę.

### Oddział Piérwszy.

#### Nauki matematyczno-fizyczne.

W piérwszym oddziale można sprawiedliwie umieścić nauki matematyczno-fizyczne idące przez wszystkie trzy kursa. Uczniowie ieszcze w ostatnich dwóch klassach przygotowani przez Nauczyciela kursów do słuchania Jeometryi elementarnéy i Algiebry, kończą te obie nauki w przeciągu dwóch lat na kursie piérwszym; po czém następuie Fizyka równie na dwa lata rozłożona, Teorya liniy krzywych i rachunek dyfferencyalny i integralny z zastosowaniem do Mechaniki analitycznéy. W fizyce zasięgaiącéy pomocy od prawd i dowodów matematycznych, nabywaią uczniowie coraz większéy wprawy do rozumowania i rachunku; wprawa ta na lekcyi rachunku dyfferencyalnego umieiętnie dawanéy i z należytém słuchanéy usposobieniem, do tak wysokiego dochodzi stopnia, że ią tu uczniowie maią za nayłatwieyszą dla siebie naukę. Tak popęd silny do matematycznych nauk nadany szkole przez piérwszego iéy Rządcę, ciągle się utrzymuie w całéy swoiéy mocy. Pewnie się do tego wiele przyczyniaią zaprowadzone w niéy od czasu iéy założenia, Arytmetyka Czecha zawieraiąca w sobie tak dobrze wyłożoną Teoryą, i Jeometrya Euklidesa co do układu zwłaszcza, iak samo doświadczenie tyloletnie pokazuie, wyższa, ieżeli tak powiedzieć można elementarnieysza, nad powszechniéy po innych szkołach przyiętego *Lhuillera* a tém bardziéy *Lacroix*, chociaż i to iest rzeczą niewątpliwą, że w Matematyce, równie iak w iakiéykolwiek innéy porządnéy nauce, bardzo wiele i może naywięcéy od wykonania planu, czyli od sposobu i wykładu Nauczyciela zależy. Biada szkole w ktoréy ścisłych umieiętności i nauk powierzchownie uczą.

Do matematycznych nauk tu dawanych należą ieszcze: Mechanika teoryczna i Architektura, oddzielnie dawane, i dopiéro w roku bieżącym rozpoczęte, za powrotem Nauczyciela z zagranicy po kilkoletniém zwiedzeniu naysławnieyszych rękodzielnych zakładów, i odbyciu kursu nauk w szkole politechnicznéy w Paryżu. Nowe to zaprowadzenie rokuie nadal wiele dobrego w tych prowincyach, gdzie Mechanika i Architektura wieyska i mieyska, a nawet rządowa, na tak niskim iest stopniu, zwłaszcza gdy przez Teoryą i umieiętnie do niéy stosowany rysunek podnieść się może nieochybnie w kilku latach Szkoła Mechaników praktycznych, w naylepszym widoku, w tak oczywistéy potrzebie kraiu przez *Czackiego* założona i która iuż nawet za iego życia w dosyć kwitnącym stanie, chociaż w zbyt ciasnych obrębach saméy niemal praktyki, zamknięta.

Jeometrya praktyczna i rysunki topograficzne daią się szczególniéy dla uczniów kosztem rządowym sposobiących się na Jeometrów skarbowych, o którym to Jnstytucie oddzielnym ieszcze

mi mówić wypadnie, maiąc rzecz z kolei o funduszowych zakładach. Tu tylko wspomnieć winienem, że uczniowie tego ważnego Jnstytutu nie przestaią na samém uczeniu się Praktyki i Rysunków, ale wszyscy obowiązani są odbyć kurs porządny Jeometryi elementarnéy i Algiebry, i uczą się przy tém Architektury, Mechaniki teoryczněy i Mineralogii, a niektórzy z nich zdatnieysi przechodzą na Fizykę i Rachunek dyfferencyalny, iezeli rozkazy rządowe nie powołuią ich zbyt wcześnie do weyścia w służbę skarbową.

Kurs nauk fizycznych kończą w znaczněy rozciągłości dawane na kursie trzecim: Chemia, Mineralogia, Historya naturalna i Botanika, z okazaniem, ile być może, wszystkiego w naturze i w doświadczeniu, do czego służą należycie opatrzone i nayporządniéy utrzymane Gabinety: Fizyczny, Mineralogiczny, toż Laboratoryum chemiczne, i Ogród botaniczny corocznie nowemi zbiorami i produktami naydalszych kraiów pomnażane, za staraniem Nauczycieli prawdziwych miłośników i znawców swoiego przedmiotu.

Gabinet Historyi naturalnéy w bardzo ieszcze ubogim stanie czeka nowych ofiar lub kosztów. Dotychczas całym iego iest składem mała kollekcya zwierząt i ptaków i nayzupełnieysza, ile tylko być może Kollekcya owadów, którą winna Szkoła gorliwemu Nauczycielowi, i zapewne ią od Niego na wieczysty dar i pamiątkę, albo iuż otrzymała lub ieszcze otrzyma.

Dla zniszczenia do ostatka może gdzie kryiącéy się przesądnéy nieufności względem ospy krowiéy i prawdziwie dobroczynnych i zbawiennych iéy skutków, iako też dla umocnienia gruntownieyszego w téy mierze przekonania, Doktor Licealny w ostatnich miesiącach roku szkolnego czyta i wykłada uczniom kursów ułożony przez siebie traktat o szczepieniu ospy. Pewnieby rozlegleysze i naybliżey każdego dotykaiące zastosowania znalazła dawana publicznie Nauka Zachowania zdrowia. Nauka ta odnosząc się do codziennego sposobu życia i nawet do nadzwyczaynych młodemu wiekowi zdarzać się mogących wypadków, zawieraćby mogła w sobie wiele zbawiennych nadal przestróg, a lecząc naypiérwéy młodzież z fałszywego wstydu lub lekce ważenia dawanych iéy wcześnie ostrzeżeń, byłaby prawdziwą moralną nauką zdrowia do Moralnego raczéy oddziału należącą.

### Oddział Drugi.

### Nauki Moralne.

Drugi oddział Nauk przepisanych kursom składaią Nauki Moralne, zaczynaiące się od Historyi powszechnéy do kursu piérwszego przywiązanéy. Ważna ta i szczególniéy interessuiąca Nauka, podług nowego układu i w iak naywiększéy obszerności dawana, niewątpliwieby wiele zyskała na tém, gdyby ią można odnieść albo wreszcie przeciągnąć aż do wyższych kursów (1), na którychby uczniowie mieli więcéy usposobienia, a Nauczyciel otwartsze pole do moralnych i światłych uwag prawie niedostępnych tym, co ieszcze gruntownych niepowzięli zasad Prawa przyrodzonego, politycznego, cywilnego i ekonomii polityczněy. Aniby to było uciążliwością żadną dla Nauczyciela który się iuż tak zasłużył swemu przedmiotowi wydaniem Jeografii starożytnéy, i naychętniéyby podiął nową i większą pracę dla powiększenia światła saméy nauki i korzyści uczniów. Ale do rozlegleyszych w historyi powszechnéy widoków był początkowo na przeszkodzie ten wzgląd przez Czackiego dobrze przewidziany, że wielu uczniów nie kończy zupełnie wyższych nauk i często w połowie one przerywa, dla tego to bieg nauk moralnych tak wcześnie się tu zaczyna, aby i uczeń niekończący szkół, miał istotnieysze wiadomości przynaymniéy z historyi.

Na drugim kursie dawane iest prawo przyrodzone, polityczne i narodów ułożone podług

(1) Korzystniéyby było przebiedz w krótkości Dzieie znakomitszych narodów na kursie piérwszym, a obszerniéy wyłożyć Historyią powszechną na iednym z wyższych kursów, kiedy Uczniowie będą iuż dosyć usposobieni do pożytecznego iéy słuchania.

*Bauera*, i Ekonomia politybzna *Jakóba* przez Nauczyciela wydana i iego własnemi uwagami pomnożona. Przy takim u nas braku książek elementarnych, w tym wydziale podobny wykład z dostatecznemi obiaśnieniami i uwagami koniecznie potrzebny. Są one nakształt szkieł umieiętnie sporządzonych, które służą do pilnego postrzegania świateł niemieckich, tak ciemno się wydaiących, za osłoną niepoiętych zrazu dla nas wyrażeń naukowych. Oddać należy sprawiedliwość uczonym niemieckim, że w zgłębieniu i założeniu zasad wszelkiego prawa, równie iak we wszystkich naukach rozbioru i krytyki daleko się posunęli, i może tylko dali się wyprzedzić iednym Anglikom; ale tych ięzyk trudnieyszy u nas do upowszechnienia gdy w niemieckich dziełach łatwiéy wskazywać źrzódła i uczniom z nich czerpać.

Kończą się nauki moralne na prawie cywilwilném, rzymskiém i kraiowém, dla wyższych kursów dawaném w dwóch oddzielnych traktatach na dwa lata rozłożonych, które poprzedza niezmiernie ważne historyczne opisanie przemian, przez iakie przeszło prawodawstwo cywilne u Rzymian i u nas. Wszystko to starannie i pracowicie zebrane i ułożone przez Nauczyciela, corocznie się pomnaża i dopełnia nowemi dodatkami i uwagami, na piśmie lub ustnie czynionemi. Oprócz tego na szczególne i bardzo pożyteczne ćwiczenia w stosowaniu nauki prawa, daią się uczniom ważne a rozmaitym wątpliwościom i zawikłaniu podlegaiące sprawy do roztrząsania, rozbioru, wywodu i tymczasowego przez nichże samych osądzenia, z wymienieniem powodów i przywodzeniami artykułów prawa; tak dopiéro przygotowane wywody spraw, sądy i wyroki uczniów oddaią się pod ostateczne rozstrzygnienie Nauczyciela, który ie publicznie w szkole bądź całkowicie, bądź w części znosi lub utrzymuie, dla słusznych i prawnych przyczyn z wytknięciem także swoich powodów, albo woli prawa.

(*Dokończenie nastąpi.*)

## KORRESPONDENCYE.

(*Wyiątek z listu pisanego z Poznania w Lipcu r.* 1823).

«.... Zbiór Tytusa Hr. *Działyńskiego* coraz bardziéy się powiększa przez staranne zabiegi Właściciela, uwieńczane dotąd prawie zawsze pomyślnym skutkiem. Tak n. p. niedawno nabył dwa rękopisma do dzieiów oyczystych bardzo ważne. Są to foliały. Piérwszy, pisany na pargaminie r. 1422, zawiéra zbiór przywileiów nadanych Krzyżakom (od czasu ich zjawienia się w naszych stronach) przez Królow Polskich i W. Xiążąt Litewskich. Drugi, *ręką Długosza* na pargaminie pisany, i przez niego r. 1471. w skarbcu Krakowskim złożony, a dla interesów Krzyżackich z rozkazu Zygmunta I. do Poznania przywieziony, obeymuie zbiór tranzakcyy przez *Długosza* zebranych, a zdziałanych między Polską i Krzyżakami; są w nim równie i dowody, że ziemie Michałowskie, Pomorskie i Chełmińskie do korony polskiéy należą.

Ważnémi w innym rodzaiu, to iest dla literatury, iest odkrycie exemplarza drukowanych (dotąd nieznanych) poezyy Mikołaia *Sępa Szarzyńskiego*, pisarza wieku Zygmuntowskiego, któremu spółcześni drugie po Janie *Kochanowskim* mieysce, w rymach oyczystych, przyznawali.

*Działyński* iest teraz w Szwecyi. Oby mu się poszczęściło, ieżeli nie wydobyć przedmioty literackie, których nas grabież woienna w nieszczęsnych dla Oyczyzny czasach pozbawiła, to przynaymniéy zebrać o nich, ile można, dokładną wiadomość! —»

*J. K.*